№ 213. Łódź Środa 11 sierpnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 2.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Przed rokowaniami pokojowemi z rządem sowietów.

Wyjazd delegacji polskiej na linję frontu.

(Telefonem od naszego warsz. koresp.).

W ministerstwie spraw zagranicznych otrzymano wczoraj drogą posrednią wiadomość, że komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin zawiadomił Kamieniewa w Londynie, aby ten zakomunikował rządowi Wielkiej Brytanji, że Rosja godzi się na rokowania o zawieszenie broni równocześnie ze wstępnemi rokowaniami pokojowemi.

Proponuje aby układy rozpoczęły się 11-go sierpnia w Mińsku.

Pełnomocnicy polscy, według radjo Cziczerina, mieliby 11.VII o 8 w. przekroczyć linję frontu na drodze Siedlce - Brześć.

Jednocześnie otrzymano w ministerstwie spraw zagranicznych wiadomość, że rząd angielski uzależnił uznanie rządu sowietów przez aljantów od następujących czterech warunków:

1) Wzajemne wstrzymanie się od kroków wojennych;

2) wysłanie do Ojczyzny jeńców wojennych i cywilnych;

3) porozumienie się co do wynagrodzenia szkód osób prywatnych, przyczem Anglja nie obstaje przy natychmiastowej zapłacie;

4) Anglja uznaje warunki Rosji co do wymiany towarów.

Komisarz ludowy Cziczerin zawiadomił Kamieniewa, że rząd sowiecki przyjmuje powyższe warunki bez zastrzeżeń i uznaje je za podstawę do rokowań Rosji z Anglją.

Wobec tej wiadomości, aczkolwiek nie otrzymano bezpośrednio w Warszawie żadnego radjo, zawierającego powyższe propozycje, rada ministrów zastanawiała się nad tem i, dla potwierdzenia niezmienności pokojowych tendencji rządu polskiego, **przedsięwzięto wysłanie tymczasowej delegacji** dla wyjaśnienia nieporozumienia z ostatnią korespondencją radjo telegraficzną **dla przeprowadzenia wstępnych układów rozejmowych**

Po rozpatrzeniu tej sprawy zdecydowano zasięgnąć jeszcze informacji od przedst. dypl. ententy. Po konferencji z nimi zebrano się poraz drugi w mniejszym komplecie t. zw. małej rady ministrów, która zadecydowała wysłanie delegatów.

WARSZAWA, 10 sierpnia. (P. A. T.). Wobec pogłosek, które pojawiły się w prasie, wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że do tej chwili żadna odpowiedź z Moskwy na radjo nasze z dnia 5 b. m. nie nadeszła do Warszawy. Natomiast w dniu wczorajszym do fortpoczt naszych na froncie zbliżyli się parlamentarze bolszewiccy z zapytaniem, dlaczego dotąd nie wysyłamy delegatów do rokowań o zawieszenie broni i o pokój, zaznaczając, że wobec rozlicznych nieporozumień należałoby nieporozumienia te, spowodowane radjotelegraficznym sposobem wysyłania not, wyjaśnić. Wobec tego, mimo braku oficjalnej odpowiedzi rządu sowietów, rząd polski postanowił celem wyjaśnienia nieporozumień radjotelegraficznych i omówienia daty i miejsca spotkania pełnomocników wysłać delegację złożoną z pana dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wojskowych Okęckiego i majora Stamirowskiego. Delegacja ta dziś wieczorem wyjechała, celem przejścia frontu na szosie Siedlce — Brześć Litewski.

Tajemnicze radjo.

GDAŃSK, 10 sierpnia. (P. A. T.). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Londynu: Rosyjski rząd sowiecki wysłał w sobotę z Moskwy notę podpisaną przez Cziczerina do rządu polskiego. W nocie tej sowiety wzywają rząd polski, aby 8-go sierpnia o godzinie 8-ej wieczorem delegaci polscy zjawili się na drodze między Międzyrzeczem a Brześciem Litewskim. Rząd rosyjski oświadcza gotowość rozpoczęcia w dniu 11 b. m. rokowań, podczas których ustalonoby również warunki pokojowe.

Warszawa, 10 sierpnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). „Jurnal de Pologne" donosi: Radjo stacja norweska usiłowała dzisiaj przesłać do Moskwy notę polską z dnia 5 b. m., przyczem stacja moskiewska noty nie przyjęła, natomiast stacja carsko-sielska przyjęła notę i odbiór jej potwierdziła.

Do tej informacji pisma francuskiego dodać należy, że stacja warszawska usiłowała wczoraj, lecz bezskutecznie, mówić z Moskwą.

Walki wojsk Rzeczypospolitej.

Warszawa, 10 sierpnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 7 sierpnia:

Walki o Ciechanów trwają w dalszym ciągu. Garnizon Mławy pomyślnie odpiera ataki nieprzyjacielskie. Między Narwią a Bugiem wywiązała się zacięta walka, w której przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty i nie zdołał załamać naszego frontu.

Na wschód od Węgrowa również walki.

Na wschód i południe od Siedlec trwa w dalszym ciągu na nowo przegrupowanie naszych oddziałów bez nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na wschód od Sokala w rejonie Gorochowa oddziały pierwszej dywizji piechoty legjonów w śmiałym wypadzie rozbiły 70-tą brygadę piechoty sowieckiej pod Siniuchami, zdobywają 8 dział i biorąc kilkaset jeńców.

Między Seretem a Styrem lokalne walki naszych i ukraińskich wojsk z dobrym rezultatem.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Konferencja w Hythe.

CHORSEA, 10 sierpnia, (PAT). Radjo. — Dzisiaj od rana podjęto na nowo posiedzenie konferencji w Hythe. — po otrzymaniu sprawozdania z posiedzenia, które marszałek Foch odbył w nocy, z sir Henrys Wilsonem i admirałem Beaty i które trwało do rana. Po południu wydano tylko krótki komunikat donoszący, że konferencja jeszcze się nie skończyła, lecz że premjer francuski trwa przy zamiarze odjazdu do Francji o godz. 3 m. 30 po południu. Lloyd George również zamierza przyjechać, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, naznaczonem na godz. 6. Nieurzędowo mówiono następnie, że Millerand odłożył swój wyjazd na późniejszą godzinę i że **nadeszły nowe ważne wiadomości od rządu sowietów.**

„Central News" twierdzi, że eksperci wojskowi i dla spraw morskich osiągnęli zupełną jednomyślność co do kroków, jakie przedsięwziąć należy celem powstrzymania dalszego pochodu bolszewików, i że w sprawie tej najważniejsza **rola przypadnie flocie angielskiej.** — Z innych źródeł donoszą, że **Lenin i towarzysze jego są zupełnie opanowani przez dowódców czerwonej armji przeważnie b. oficerów carskich, którzy chcą osiągnąć jedeny swój cel t. j. zdobyć Warszawę.**

Sprawozdanie z konferencji w Hythe.

Ljon, 10 sierpnia. (Pat.) Rad. Komunikat z Hythe z niedzieli po południu donosi:

Premjerzy — francuski i angielski konferowali do godz. 7-ej m. 30 o następstwach odmowy sowietów zawarcia 10-dniowego rozejmu z Polską, o której to odmowie dowiedzieli się z moskiewskiego radjotelegramu. **Przyszli oni do przekonania, że rząd bolszewicki chce wygrać na czasie, aby zająć Warszawę i ustalić tam polski rząd komunistyczny.** Zastanawiali się nad środkami, których trzeba będzie użyć w danej sytuacji i polecił ekspertom wojskowym przedstawić sprawozdania. Z tego, że admirał floty angielskiej, Docy, brał udział w naradach z marszałkiem Fochem i Wilsonem wnioskują, że akcja angielska przewiduje blokadę Rosji. Odjazd Milleranda jest odłożony do poniedziałku, godzina 2. Sprawozdanie, które Lloyd George miał przedłożyć w Izbie gmin, zostało odłożone do wtorku. **Nieprzejednane stanowisko sowietów zbliżyło Lloyda Georgea do poglądu francuzów, że niezbędnem jest przedsięwzięcie kroków przymusowych wobec rządu moskiewskiego, których przedtem Anglja starała się uniknąć, a które są konieczne, ażeby zabezpieczyć byt Polski i utrzymać bezpieczeństwo Europy.**

Poldhu, 10 sierpnia. (PAT) Radjo. Z Londynu donoszą: W ciągu konferencji w Hythe premjerowie angielski i francuski otrzymali kilka depesz z Moskwy, z których wynika, że bolszewicy chcą się układać z Polską bezpośrednio. Cziczerin mówi dalej, że bolszewicy zaprzestaną walki, skoro pertraktacje z Polską zostaną zadawalniająco zakończone. Również zapowiada, że definitywnie zaniechają ataków na Polskę, skoro Francja zaprzestanie wspierać akcję przeciw bolszewicką na Krymie.

Narady Focha, Wilsona i Docy.

Ljon, 10, sierpnia. (Pat.) Rad. Prasa angielska dowiaduje się, że konferencja, która się zbierze rano w poniedziałek w Hythe, wysłucha sprawozdawców wojskowych i marynarki, wobec postanowienia konferencji przedsięwzięcia niezbędnych środków, ażeby unicestwić usiłowania Rosji najazdu na Polskę. Marszałek Foch, Wilson i admirał Docy dyskutowali do późnej nocy nad różnymi środkami, prócz blokady, które mają być przyjęte.

Nie wchodzi w rachubę.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 10 sierpnia. „Matin" pisze w komentarzach do zjazdu w Hythe: „Dwie ewentualności nie wchodzą już w rachubę: 1) wysłanie wojsk aljantów do Polski; 2) interwencja państw, sąsiadujących z Polską.

Ze źródła wiarogodnego informują nas, że ten komentarz „Matina" jest zgodny z rzeczywistością.

Jakich wojsk użyć do pomocy Polsce.

Konigswusterhausen, 9 sierpnia (PAT). Francja uczyniła na konferencji w Hythe pozytywny wniosek o użyciu wojsk okupacyjnych Górnego Śląska na froncie polskim.

Anglja wyraziła zdanie, że Niemcy przeciw temu zaprotestują. Posiłki mają być wysłane do Rumunji, a stamtąd ruszyć

pod komendą francuską. Posiłki te mogą być zaczerpnięte z angielskich wojsk okupacyjnych, znajdujących się obecnie w Turcji.

Wedle depeszy iskrowej z Hythe, miała powstać między Lloyd Georgem a Millerandem różnica zdań na tle sprawy użycia wojk okupacyjnych Górnego Śląska i roli, jaką ma odegrać Rumunja.

O Krasinie.

„Morning Post" podaje o Krasinie następujące ciekawe wiadomości:

„Dlaczego Krasin — czytamy w tem piśmie — nie wraca (do Londynu) sam, tylko w towarzystwie Kamieniewa? Może szkic biograficzny z przeszłości pomoże do wyjaśnienia tej kwestji. Leonid Borysowicz Krasin, z przezwiska Nikitiez, urodził się na Syberji 28-go lipca 1870 r., w Kurgansku, w guberni tobolskiej. Uczęszczał do szkoły w Tiumeniu, zaś w r. 1887 wstąpił do Instytutu Technologicznego w Petersburgu, skąd po 3-ch latach został wydalony za udział w agitacji studenckiej. Niedługo potem przyjęty został z powrotem, ale znów wydalony w 1892 roku za udział w demonstracji rewolucyjnej przy pogrzebie pisarza Szełgunowa. Rok później został posądzony o udział w związku konspiracyjnym, znanym pod nazwą „Tajnej grupy moskiewskiej". Dochodzenie sądowe nie udowodniło mu uczestnictwa w grupie, ustaliło jednak, że miał stosunki z agitatorami rewolucyjnymi.

W roku 1894 wykluczony został z rezerwy armji i zasądzony na trzy miesiące więzienia i trzy lata nadzoru policyjnego w jednym z północno-wschodnich powiatów gubernji wołogodzkiej. Pod pretekstem jednak słabego zdrowia zdołał trzymać pozwolenie spędzenia czasu nadzoru policyjnego w Irkucku, gdzie mieszkała jego rodzina; uzyskał tu skrócenie nadzoru do jednego roku. Stąd widoczne jest, że reżym carski był o wiele mniej groźnym od bolszewickiego; widać również, że się Krasin nie wzdragał przed prośbą łaski ze strony „burżuazyjnego" rządu. W r. 1897 pozwolono mu mieszkać wszędzie, za wyjątkiem stolic, lub miast uniwersyteckich. Później otrzymał paszport i podróżował zagranicą, gdzie został członkiem finansowego komitetu rosyjskiego partji socjal-demokratycznej, jak się wtedy nazywała grupa bolszewicka pod przewodnictwem Lenina. Po powrocie do Rosji był aresztowany na zebraniu członków tej grupy w Moskwie, ale przebiegle potrafił zapewnić sobie uwolnienie. W marcu 1908 roku był aresztowany w Finlandji pod zarzutem propagandy rewolucyjnej, ale znów wypuszczono go na wolność z powodu braku dowodów.

Socjaliści niemieccy wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Wezwanie do nieprzepuszczania pomocy dla Polski.

Nauen, 9 sierpnia (PAT). Rad. „Vorwärts" ogłasza odezwę, która powiada między innemi: Z dnia na dzień szerzą się pogłoski, że wojska koalicyjne ściągnięto nad Ren i tam nagromadzono materjał wojenny, który niewątpliwie przeznaczony jest dla poparcia Polski w jej wojnie przeciw czerwonej rosyjskiej armji.

Transportując wojsko i materjał przez Niemcy, koalicja łamie neutralność Niemiec. Niemiecka prasa robotnicza musi przeciwdziałać temu wszelkimi środkami.

Robotnicy niemieccy muszą odmówić wszelkiej pomocy przy próbach koalicji przewiezienia przez Niemcy wojska, materjału wojennego i amunicji.

Kolejarze i robotnicy transportowi, którzy zrozumieli niebezpieczeństwo, mogą być pewni poparcia całej klasy robotniczej.

Przekonani jesteśmy, że francuscy i angielscy robotnicy również są świadomi swych międzynarodowych obowiązków i że wprowadzą je w czyn.

Odezwa podpisana jest przez ogólny niemiecki związek robotników zawodowych, niemiecką partję socjalno-demokratyczną i niemiecką partję komunistyczną.

Robotnicy czecho-słowaccy przeciw przewożeniu amunicji.

Praga, 10 sierpnia. (PAT) Wczorajsze wydanie „Prawa Lidu" zamieszcza oświadczenie czecho-słowackiego związku cechów, tudzież organizacji robotniczych i urzędniczych, których wzywa się robotników, aby stawiali opór przy przewożeniu materjału wojennego i amunicji do Polski, Węgier i Rumunji, ponieważ materjał wojenny przewieziony do tych krajów mógłby być użyty do wojny z Rosją sowiecką.

Lubelskie w walce z bolszewikami.

Lublin, 10 sierpnia. (Pat.) — Wojewoda lubelski wydał następującą odezwę do mieszkańców miasta Lublina:

Do broni wezwał rząd cały naród. Wezwał do złączenia się całej ludności z armją naszą w jednym wspólnym wysiłku. Godzina ważnego czynu dla każdego polaka wybiła. W granice województwa lubelskiego wdarł się wróg, zgłodniały, wiedziony żądzą rozboju i grabieży. Idą ku nam — rabunek i gwałt, idzie niewola i hańba. Któż to ścierpi, czyja dłoń nie szuka broni, któż może znieść spokojnie, jak wróg piędź za piędzią odbiera nam ziemię polską w oczach naszych. Któż nie chce bronić od rzezi i grabieży rodziny swojej i ojcowizny.

Lublin i lubelskie bronić się chce i obroni się. Tu wróg nie zagrzeje miejsca. Wzywamy wszystkich mężczyzn, zdrowych i silnych, w wieku od lat 16 do 60 do bezzwłocznego wstępowania w szeregi pogotowia wojennego pod komendą wojska. Kto do broni niezdolny, pójdzie sypać okopy i szańce. Zwyciężymy, gdy murem staniemy. Ani chwili tracić nie wolno. Zbrodnią jest stracić siły w zwątpieniu i trwodze, a trwonić dobro własne w panicznej ucieczce, szerząc nieład i popłoch — to bezrozumne szaleństwo. — Obywatele miasta Lublina, dziś jedno was wiąże hasło, jedna myśl, jedno uczucie: Nie damy ziemi naszej i wypędzimy dziką hordę precz.

Podp. wojewoda lubelski
Stanisław Moskalewski.

Lublin, 10 sierpnia 1920 r.

Hr. Operndorf interwenjuje.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 10 sierpnia. „Berliner Tageblatt" donosi, że posłowi niemieckiemu w Warszawie hr. Operndorfowi polecono zwrócić uwagę rządu polskiego na to, **iż w prowincjach „ustąpionych" czynniki nacjonalistyczne polskie** prowadzą żywą agitację przeciwko ludności pochodzenia niemieckiego, częściowo doszło nawet do czynnych wystąpień przeciwko niemcom. Wywołało to — jak głosi nota niemiecka rozdrażnienie obu stron, co może budzić nawet obawy krwawych starć.

Jak pisze dalej pismo berlińskie, przy odbieraniu noty ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie zapowiedziało użycie energicznych środków dla utrzymania pokojowego współżycia różnych grup ludności.

Gdańsk przeludniony.

Gdańsk, 10 sierpnia. (PAT) Począwszy od dnia dzisiejszego nie będą puszczane na terytorjum wolnego miasta Gdańska osoby jadące z Polski nie posiadające dowodów wykazujących potrzebę do Gdańska. Zarządzenie to powodowane zostało zupełnym brakiem pomieszczeń w Gdańsku, oraz żywnościami aprowizacyjnymi z jakiemi walczy Gdańsk. Zarządzeniu temu nie podlegają emigranci zaopatrzeni we wszelkie potrzebne dokumenty i wizy.

Delegaci Polski do Ligi narodów.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Warszawa, 10 sierpnia. Rząd polski wyznaczył delegatów do Ligi narodów. **Pierwszym delegatem jest p. Paderewski, a drugim — prof. Szymon Aszkenazy w randze ministra pełnomocnego.**

Nota ententy do Niemiec.

Paryż, 10 sierpnia. (PAT) Rad. Rządy ententy wręczyły rządowi niemieckiemu notę, protestującą przeciwko rewizjom dokonywanem w pociągach ententy, przeznaczonych do Górnego Śląska. Zaznaczają w niej, że postępowanie takie sprzeciwia się umowom i wyrażają życzenie, aby takie ekscesy więcej się nie zdarzały.

Katastrofa w kopalni.

Polska Ostrawa. 10 sierpnia. (PAT)—Wczoraj wieczorem przyszło w kopalni Salma w Polskiej Ostrawie do katastrofy, której ofiarą padło 6 górników. Katastrofa wywołana została wybuchem gazów lotnych. Prace ratunkowe są jeszcze w toku. Narazie zdołano przeszkodzić wybuchowi pożaru. Wdrożone śledztwo wykazało, że katastrofę spowodował wybuch pyłu węglowego.

Z jaskini gry w Marjenbadzie.

Praga, 10 sierpnia (P. A. T.). „Tribuna" donosi, że onegdaj zjawiły się w znanej miejscowości kąpielowej Marjenbad silne oddziały wojskowe, które przeprowadziły staranną rewizję w lokalu gry w karty. Wynikiem tej rewizji było przymusowe opuszczenie Marjenbadu przez wielu znanych hazardowych graczy.

Nowiny w kilku słowach.

—o—

— Bojkot Węgier zakończył się w sobotę o północy. Komunikacja pocztowa, telegraficzna i kolejowa wznowiona.

— Wczoraj o godz. 11 rano została przerwana komunikacja telegraficzna z Wiedniem z powodu strejku pracowników telegraficznych tamże.

— Podpisanie traktatu pokojowego z Turcją odroczono do dnia 10 sierpnia.

— Dzienniki czeskie wskazują na katastrofalnie szerzące się bezrobocie w Czechach. W znanej fabryce Dopy zwolniono z pracy 10.000 robotników z powodu braku zajęcia.

Moment decydujący wojny z Moskwą.

Kraj cały, a przedewszystkiem stolica Rzeczypospolitej — Warszawa—sposobi się w tych dniach do walki decydującej. Do walki, oczywiście, z Rosją. Aby nie drażnić uczuć grona emigrantów rosyjskich, wreszcie by nie być w kolizji w naszymi sprzymierzeńcami, mówiło się i mówi o wojnie z bolszewikami. Był to jednak parawan, zasłaniający rzeczywistość: wojnę prowadzi z nami Rosja.

Mamy tego wielokrotne dowody. A ostatnie figle radjotelegrafu nasuwają myśl, znajdującą zresztą potwierdzenie w informacjach prasy angielskiej, że pod zewnętrzną powłoką sowiecką czynny już jest duch nacjonalizmu, szowinizmu i militaryzmu Wszechrosji. Przypuszczenia te idą tak daleko, że niektórzy sądzą, iż centralny rząd sowiecki chciałby nawet zawrzeć pokój, ale wojskowość, która rządzi na radjostacji, urządza figle, uniemożliwiające nawet rozmowę o pokoju. Może są to przypuszczenia zbyt dowolne Nie ulega jednak kwestji, że trzeźwi z pośród polityków sowieckich, a tacy wśród nich są (pierwszym z nich jest dyktator czerwony Lenin), zdają sobie sprawę z tego, iż maszerując na Warszawę, topią resztki swojej ideologji komunistycznej w nacjonaliźmie moskiewskim. Każdy sukces na terytorjum polskiem jest nową klęską utopji komuny. Nie walka klas, ale walka narodów, wychodzi na arenę.

Weźmy z innej dziedziny dowody. Dość wspomnieć tylko co wygłoszoną mowę ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Sforzy. Ten arystokrata nie mający nic wspólnego z sympatjami nietylko dla komunizmu, ale nawet radykalizmu społecznego, orzekł przed paru dniami, że „rząd moskiewski istnieje i Europa nie może ignorować go". Oczywiście mówił o rządzie Rosji, a nie o awangardzie rewolucji wszechświatowej. Tej ostatniej Europa obecnie nie mogłaby uznać, nie przekreślając jednocześnie samego istnienia swego. Rząd moskiewski, rosyjski, carski, czy czerwony, uznać musi, uznać once zresztą, bo zmusza go do tego interes ekonomiczny.

Dla tego momentu decydującego, którego dramat rozegra się na szeroko pojętem przedpolu stolicy, jest bardzo ważnem zrozumienie tego, że idzie o bój Polski z Moskwą, o walkę o niezawisłość z takim trudem i tylu potokami krwi w 1918 roku wreszcie zdobytą.

Świadomość tego wykazała przedewszystkiem klasa robotnicza. Teraz już można z całą pewnością mówić, że ten hufiec mężnych, który zadecyduje o losach, wyjdzie z szeregów mas robotniczych Warszawy. Dodać do tego trzeba — i inteligencji. Wszystkie inne klasy i sfery ludności, narzucające dotąd swą ideologję walki i obrony przed bolszewizmem, nie dały tego porywu, tego hartu ducha i wytrwałości, które jedynie gwarantują zwycięstwo.

Bo tamta walka ma podkład „obrony własnej skóry", obrony kapitałów leżących w bankach i brylantów w kasetkach. Z takich motywów trudno wykrzesać masową ofiarność, entuzjazm i męstwo.

Napadnięty w lesie przez zbójników kupiec broni się nieraz rozpaczliwie, chętniej jednak okupuje się i ucieka po dalsze i nowe zyski.

Z chwilą jednak kiedy miast tych czysto materjalnych motywów, które jedynie mogą stanowić podstawę walki z bolszewizmem, wychodzi na plan pierwszy hasło — walki z najazdem—podniesione teraz na sztandarach Robotniczego Komitetu Obrony i przejęte przez akcję patrjotyczną inteligencji, z tą chwilą sytuacja zmienia się psychologicznie na naszą korzyść.

Niedawno w rozmowie z dziennikarzami wiceprezydent Daszyński mówił:

„To nic, że jeden z batalionów śpiewać będzie: „Nie damy ziemi..." a drugi „Czerwony Sztandar", będą miały jedną komendę, jeden duch je będzie ożywiać: obrona niepodległości Rzeczypospolitej przed inwazją rosyjską". Pod tym sztandarem zwycięży lud polski i odrodzi swoje Państwo.

St. Gr.

Polityka rosyjska wielkich mocarstw.

Wybitny polityk ukraiński w obronie Polski.

Znany polityk i publicysta ukraiński, dr. Dymitr Dancow, umieścił w wychodzącym w Bernie Szwajcarskim dzienniku „Der Bund", z końcem lipca bardzo interesujący artykuł p. t. „Polityka rosyjska wielkich mocarstw" który poniżej w całości podajemy:

„Rosyjski imperjalizm święci tryumfy, jak za czasów Piotra I. Znów Rosja walczy o Bałtyk i wybrzeża morza Czarnego, a przeciwnicy są ci sami, co i wtedy: Polska, Ukraina i Szwecja, od której Cziczerin żąda wysp Alandzkich; **podobnie jak przed dwustu laty** przypatruje się Europa tej walce bezradnie i bez zrozumienia.

Dopiero po wielu latach zrozumiano, co znaczy zwycięstwo Piotra I-go dla Europy — po Połtawie (1709), założenie Petersburga, zdobycie Finlandji (1809), podział Polski i Ukrainy, po obronie Bałkanu przed rosyjskim apetytem przez wojska skoalizowane (1853) i gdy angielskie armaty musiały wstrzymać zwycięski marsz rosyjski przed bramami Konstantynopola. Wypadki obecnie rozwijają się znacznie szybciej; dwuwiekowe dzieje chcą rosjanie w dwu latach powtórzyć; z bronią w ręku i przy pomocy półdzikich ludów Azji ogłaszają świętą wojnę „zgniłemu zachodowi".

Mimo to, **zachód nie zdaje sobie sprawy z nowego niebezpieczeństwa.** Mówi się o polskim imperjalizmie, jakby Polska nie miała równych praw do Białej Rusi, jak Rosja—i jakby i bez ofenzywy Piłsudskiego Rosja nie była zaczepiła bez powodu swego zachodniego sąsiada, jak to uczyniła również z Ukrainą. Mówi się o reakcyjnym spisku przeciw Rosji, i niema się odwagi przyznać, że czyny polsko-ukraińskich wojsk na wschodzie, to obrona prawdziwych interesów zachodniej demokracji przed skorumpowaniem, napół barbarzyńskiem samodzierżawjem sowieckiem. Zapomina się, że walka rosyjska o zwycięstwo trzeciej międzynarodówki w Europie stanowi stadjum rozwojowe stałej wojny dwu światów, którą głosili starzy rosyjscy słowianofile i którą z przerażeniem przeczuwali Leibnitz i Renan, wojny, którą rozpoczęli moskiewscy carowie, marzący o „Moskwie, trzecim Rzymie" — i którą prowadzą bolszewicy w imieniu tej samej Moskwy, stolicy trzeciej międzynarodówki, wojny rosyjskiego mesjanizmu ze „zgniłym zachodem".

Decyduje się Europa na układy z bolszewikami, pomnąc o słowach Lenina, że republika sowiecka zawdzięcza ocalenie od zbrojnego pogromu niezgodzie wśród swoich nieprzyjaciół. Najgorsze to, że Europa wierzy w trwały pokój z Rosją, wierzy, że gdy się wyda Rosji Ukrainę i część Polski, to ta zrezygnuje dobrowolnie z dalszej ekspansji i nie wyciągnie rąk poza Karpaty, po Besarabję, a może i po Konstantynopol.

Jest jasnem, że okoliczności są nieraz silniejsze od woli narodów. Tak stało się z Francją w 1871 r., z Węgrami w 1849, z Bułgarją w 1878 r., było to jednak złożenie broni przy zachowaniu zasadniczych linji polityki zagranicznej, gdyż narody te zdawały sobie sprawę z niedającego się złagodzić przeciwieństwa w stosunku do wroga. Europejski zachód niema świadomości tego antagonizmu między Rosją, przepojoną duchem mesjanizmu, a zachodem, antagonizmu, z którego zdawali sobie sprawę Leibnitz i Renan, Napoleon (w jego słynnem zdaniu, że „od lat Europa będzie republikańska, lub kozacka", należy pierwsze słowo zamienić na „demokratyczna", a drugie na „bolszewicka").

Rosyjska polityka mocarstw zachodnich to niemożność doprowadzenia do porozumienia między przeciwnikami sowietów—czego tak obawiał się Lenin—to nieumiejętność zażegnania drobnych konfliktów między państwami kresowemi, a objawy tego to Prinkipo, Denikiada, opuszczenie Polski, niezrozumiała polityka w stosunku do Ukrainy. Doprowadziła ta polityka do obecnego chaosu we wschodniej Europie. I obecnie nie doprowadzi do pratycznych rezultatów. Z przykładu Turcji (Kemal) można wnioskować, do czego ta polityka doprowadzi w Polsce. Nie można wątpić, że Ukraina przejdzie nad uchwałami w Spa do **porządku tak** samo, jak konferencja

przeszła nad nią do porządku. Rezultatem zainaugurowanej w Spa polityki—obok chaosu na wschodzie—będzie wzrost poczucia siły w rządzie sowieckim, a to się odbije na zachodzie szybciej, niż się tego spodziewają. Jeżeli jednak liczy się na powrót do dawnego stanu w Rosji, to mocarstwa zachodnie będą jeszcze bardziej oddalone od swego celu, gdyż niepodobieństwem jest niezbędne dla świata nawiązanie stosunków ekonomicznych z krajami byłego imperjum rosyjskiego bez utworzenia z nich samodzielnych państw.

Europa daje się ponosić wypadkom i sztuczkom dyplomacji sowieckiej ku nieznanej przyszłości, a winna przecież nie spuszczać z oka nieuniknionej walki i nie gubić wśród wahań codziennej polityki wielkiego celu politycznego. Prowadzi ona politykę przypadkową, która zemści się nietylko na nieszczęsnych jej twórcach.

Łódź.

Y. M. C. A.

Ćwiczenia sportowe w Łodzi.

Przez przeniesienie głównej kwatery Y.M.C.A., jak również departamentu wychowania fizycznego i sportowego z Warszawy do Łodzi, nadarza się sposobność dla mieszkańców miasta korzystania z obecności instruktorów lekko-atletycznych i gimnastyczno sportowych.

Członkowie Y.M.C.A. przyjechali do Polski na specjalne wezwanie i prośbę jenerała Hallera i polskiego rządu. 18 instruktorów prowadziło gimnastykę, lekką atletykę, sport i gry w pułkach, szkołach oficerskich i podoficerskich—również korzystali z instrukcji nauczycielowie, skauci oraz drużyny, które się przygotowywały do Igrzysk Olimpijskich.

Obecnie większość instruktorów wróciła z miejscowości ewakuowanych i przeto ma sposobność rozszerzyć swą pracę i wśród ludności cywilnej. Na boisko, znajdujące się przy ul. Piotrkowskiej 243 mogą przychodzić chłopcy od 10—13 lat codziennie od 10—13 rano, za wyjątkiem niedzieli, chłopcy od 13—15 lat codziennie od 2 i pół—5 po poł. za wyjątkiem niedzieli, chłopcy od 15—18 lat codziennie od 7—9 w. za wyjątkiem niedzieli. W Ameryce Y.M.CA. prowadzi sport i gimnastykę również dla urzędników, handlowców i t. d.

Wobec tego mogą przychodzić wyżej wymienieni bez różnicy wieku codziennie od godz. 5—7 po poł. na to same boisko przy ul. Piotrkowskiej 243. Wstęp bezpłatny.

Wiadomości bieżące.

Z komendy policji.

Wobec wyjazdu na front komendanta policji państwowej na m. Łódź, podinspektora R. Gallery, komendę na m. Łódź objął zastępca komendanta okręg. łódzkiego podinspektor p. Ferster.

Z Tow. Czerwonego Krzyża.

W gmachu seminarjum nauczycielskiego przy ul. Ewangelickiej urządzony zostanie w najbliższych dniach szpital oddziału Czerwonego Krzyża na 150 łóżek. Całkowite zaopatrzenie szpitala w bieliznę leży w obowiązkach oddziału. Na ten cel w ostatnich tygodniach wydatkowano już 800.000 mk.

Sekcja transportu rannych i chorych żołnierzy, istniejąca już od kilku tygodni, ma za zadanie niesienie doraźnej pomocy rannym i chorym żołnierzom, przyjeżdżającym do Łodzi.

Panie, członkinie podsekcji opieki rannym i chorym, wydają posiłek i papierosy żołnierzom przejeżdżającym przez Łódź.

Związkowi harcerstwa polskiego wyasygnowano z kasy oddziału Czerwonego Krzyża mk. 50.000 zasiłku na pomoc przybywającym z frontu do Łodzi harcerzom miejscowym i z innych okręgów (litewskich). Harcerze ci mają być rozmieszczani po dworach miejskich, dopóki stan zdrowia nie pozwoli im wrócić do szeregów, a ranni będą umieszczani w klinikach na koszt Czerwonego Krzyża.

Akcja zjednywania członków „Czerwonego Krzyża“ w Łodzi rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie, wkrótce atoli sekcja propagandy ma być zamknięta. — W chwili rozpoczęcia propagandy w m. czerwcu b. r. oddział liczył 1600 członków, obecnie jest już zarejestrowanych około 45.000.

Czerwony Krzyż w Zgierzu.

Oprócz sekcji finansowej i gospodarczej, które rozwinęły energiczną i szeroką działalność zorganizowana została sekcja oświatowo-kulturalna. Na przewodniczącą tej sekcji wybrano panią Krąkowską, na sekretarkę panią Felcmanową. Sekcja ta przystąpiła do urządzenia w salach szpitalnych czytanek, wykładów, pogadanek popularnych, prowadzić będzie kursy dla analfabetów i organizować śpiewy, deklamacje, koncerty i t. p. Do sekcji tej zapisało się grono profesorów i nauczycielek miejscowego gimnazjum państwowego i kilkanaście pań chętnych i uczynnych.

Podatek dobrowolny lekarzy łódzkich.

Na ogólnym zebraniu lekarzy łódzkich w dniu 9 sierpnia 1920 roku postanowiono aby w myśl odezwy wojewódzkiego Komitetu obrony państwa wszysce lekarze wnieśli 2 proc. podatek do dnia 15 sierpnia i o wpłaconej sumie zawiadomili komisje pod adresem sekretarjatu Związku lekarzy państwa polskiego Karola 4 (dr. Goldberg).

Komisja ta według powziętego na zebraniu postanowienia zajmie się kontrolą nad ścisłem wykonaniem powziętej uchwały.

O drzewo na opał i odbudowę

Wobec krytycznego położenia mieszkańców powiatu łódzkiego, sejmik powiatowy uchwalił: 1) wezwać rząd do natychmiastowego i energicznego przedsięwzięcia koniecznych kroków, celem zapewnienia ludności drzewa opałowego, względnie torfu przez zarządzenie przymusowego zajęcia wszystkich terenów torfowych w powiecie, w szczególności drogą wydzierżawiania torfowiska w gminie Rąbień; 2) wezwać władze administracyjne do natychmiastowego rozpoczęcia akcji odbudowy w okolicach, dotkniętych katastrofą wojenną.

Tym celu należy zażądać przywrócenia mocy obowiązującej rozporządzeń rekwizycyjnych ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie zajęcia drzewa budulcowego w lasach prywatnych, tudzież rozszerzenia rekwizycji na lasy państwowe; 3) domagać się scentralizowania całej akcji odbudowy w ręku P. K. R. D., której powinno przysługiwać prawo bezpośredniego komunikowania się z inspekcją leśną i względnie z nadleśnictwami państwowemi i dysponowania na cele odbudowy wszelkiemi zapasami budulca, znajdującymi się w rozporządzeniu w lasach prywatnych lub rządowych, zarówno w obrębie łódzkiego powiatu, jak i na terenie innych powiatów. Sejmik uważa uzależnianie decyzji P. K. R. D. od aprobaty władz administracyjnych drugiej instancji, względnie centralnych przedmiocie rekwizycji lasów za szkodliwe dla sprawy odbudowy, która jest obecnie w powiecie najbardziej paląca i wymaga natychmiastowej ingerencji.

Za teorje antipaństwowe.

Przed paru tygodniami, będący pod zarzutem wygłaszania teorji antipaństwowych, urzędnik 5-go okręgu rozdawnictwa kart chlebowych, p. Stefan Hirszberg został aresztowany przez władze żandarmerji, lecz wkrótce wypuszczono go na wolność.

Wczoraj w biurze okręgowym, przy ul. Długiej № 29, p. Hirszberg, prowadząc dysputę polityczną, podkreślał bezpodstawne napaści ze strony kolegów i koleżanek, przyczem wygłaszał znowu teorje antypaństwowe.

Oficer policji kryminalnej sporządził natychmiast protokół, zebrał zeznania świadków i aresztował p. Hirszberga. Sprawę skierowano do prokuratora.

Czasowo p. Hirszberga osadzono w areszcie przy Urzędzie śledczym.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

Państwowa policja na powiat łódzki wykryła potajemną gorzelnie we wsi Czarnocin, prowadzoną przez Józefa Mądrego i Jana Ambrożka. Wszystkie przyrządy i spirytus skonfiskowano. Właścicieli gorzelni Mądrego i Ambrożka aresztowano i osadzono w więzieniu przy ul. Milsza.

Podrzucone dziecko.

W domu przy ul. Średniej 61 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, mające około 2 tygodni, które chwilowo oddano pod opiekę dozorcy tego domu, Janowi Dobczak, tamże zamieszkałemu.

Robert Cecil o pokoju.

Lord Robert Cecil, jeden z synów lorda Salisbury jest z pewnością najwybitniejszą obok Lloyda George'a osobistością w politycznym świecie angielskim. On był istotnym inspiratorem Ligi Narodów i jednym z głównych protagonistów pokoju wersalskiego. W chwili, gdy Francja stara się wyzyskać pokój i wynikające z niego realne wartości, wciąż wymykające się, jest rzeczą konieczną poznać argumenty tych, dla których dźwignięcie się Niemiec jest warunkiem pierwszorzędnym. — Enuncjacje lorda Roberta Cecila, które podajemy poniżej, rozsnuwają ten niebezpieczny program z zupełną dokładnością.

Lord Rober Cecil, o oczach osadzonych głęboko pod czołem sklepionem i łysem, nosie orlim, ustach drżących od namiętnego zapału, z jakim rozprawia o drogich mu sprawach, jest pod względem fizycznym jak i moralnym osobistością wybitną. Na jego to właśnie ramiona, na barki owego ministra, który wczoraj wniósł swoją dymisję, spadłaby purpura, gdyby nie stało Lloyd George'a. Czy jest przyjacielem Francji? Z pewnością, na przekór nieszczęśliwym wydarzeniom. Jest to wielki patrjota. Ale nawet ponad interes swego kraju przekłada on prawdę, albo to, co uważa za prawdę. Jest on jednym z tych, których jednocześnie należy się strzec i czerpać od nich natchnienie.

Korespondent „Journalu“ odwiedził tego syna jednego z głównych aktorów kongresu berlińskiego, który [illegible] jest wmieszany w pokój [illegible]lski, by go zapytać, co myśleć o obecnej sytuacji. Pierwszą rzeczą jest według niego wyjść z polskiego

„Nie mogę zrozumieć — mówił Cecil — jakim sposobem można było pozwolić, by rzeczy zaszły tak daleko. Albowiem, wbrew protestom, popychano Polskę do pochodu, błysnąwszy przed oczami Polaków perspektywą, że będą się rządzić sami. Dzisiaj nagle my stajemy między bolszewikami a nimi. Grozimy ich wrogom środkami, które niepodobna wprowadzić w czyn. Zaczyna się historja z roku 1860. Nie umieliśmy postępować z Rosją.

— Chcieliście przecież otwarcie uznać republikę sowietów?

— Chciałem przynajmniej swego czasu, byśmy powiedzieli naszym przemysłowcom i kupcom: „Idźcie do Rosji i róbcie tam interesy, jakie się wam żywnie podoba. Nie zajmujcie się naszą polityką.

Nie bylibyśmy doszli tam, gdzie teraz jesteśmy. Rewolucja rosyjska, jak wszystkie rewolucje, nasza, wasza i wielka rewolucja 1789 r., rozpoczęła się zrazu od rzetelnego ruchu ludowego, od wyciągania rąk ku wolności; później dopiero przerodziła się w militaryzm. Substratem tej rewolucji jest wyłącznie kwestja ekonomiczna. Obecnie płacimy w Rosji, podobnie jak w reszcie Europy, za błąd, któryśmy sobie wbili w głowę przed 18 miesiącami, starając się o pokój, wsparty jedynie na elementach wojskowych, a nie dbając o warunki ekonomiczne.

— Jeśli się ma mieszkanie splądrowane, czyż nie należy przed doprowadzeniem go do porządku starać się o zbudowanie barjery, któraby uniemożliwiła powrót złoczyńców?

— Znane mi jest usposobienie u was: Ono dominowało na konferencji pokojowej. Raz jeszcze powiem, że zahypnotyzowano się na punkcie warunków czysto wojskowych, zapoznając konieczności ekonomiczne.

— A cóż trzeba zrobić zamiast tego?

— Najpierw zgodzić się szybko na zasadę nowego podziału ziem. Nikt obdarzony zdrowym rozsądkiem nie mógł podawać w wątpliwość, że Alzacja i Lotaryngja ma wrócić do was, że północny Szlezwik ma się dostać Danji, że należy stworzyć Polskę zdolną do życia itp. Szczegóły, na punkcie których byłyby wystąpiły różnice, należało odłożyć na bok i uregulować zapomocą wtórnego traktatu. Z tego wynika, że bylibyśmy dyskutowali do syta i bardzo szczegółowo nad kwestjami ekonomicznemi, które same tylko mają wartość dla naszej przyszłości. Temsamem zaniedbano je i ten stan trwa nadal. A nawet odsunięto na później bez istotnej przyczyny konferencję Ligi Narodów, która miała się tem zająć.

— Może stało się to dlatego, że my we Francji wolimy dobrą granicę, aniżeli przypuszczalną akcję Ligi Narodów.

— Nie obwiniam Francji o zwłokę w naszej konferencji. Wiem, że ona za to nie odpowiada. Co się tyczy gwarancji na przyszłość, obraliście zdaje się, fałszywą drogę. Formułą waszą był Ren i trójprzymierze, Francja, Anglja, Ameryka. Nie macie linji Renu i pozwolicie sobie powiedzieć bez urażenia waszej drażliwości, że wymknęła wam się dobra sposobność. Zajęcie obszarów, zamieszkałych licznie przez ludność niemiecką, byłoby źródłem słabości, a nie mocy, a trójprzymierze, które chcecie stworzyć? Ameryka nie zgodziła się na nie i wątpie, czy się kiedykolwiek zgodzi. Zresztą ta zgoda warunkowałaby naszą zgodę. My zaś życzymy sobie zawrzeć z wami sojusz, czy ugodę, możliwie najściślejszą. Ale nie aljans.

— Nie uzyskaliście zresztą tych gwarancji, do jakich dążyliście. Łatwo to było przewidzieć. Powtarzam to często waszym delegatom. Powiedziałem im: „Jest taka alternatywa: Liga Narodów i możliwość jej programu z punktu widzenia ekonomicznego olbrzymie. Jest to organizm jeszcze niedoskonały. Zgoda. Ale może być udoskonalony. Posługujcie się nim, skoro nic lepszego nie macie“.

— Raz jeszcze powtarzam: kwestja ekonomiczna jest na pierwszym planie, a każdy dzień zwłoki przybliża niebezpieczeństwo.

— Czy jeden miesiąc stanowi istotnie taką różnicę?

— Nie, ponieważ przesilenie tego rodzaju opiera się na czynnikach psychologicznych, których doniosłość trudno dokładnie określić. Ale rzeczoznawcy zgadzają się z tem, że jesień jest okresem najgorszym. A potem, żeby się posłużyć obrazem znanym, jesteśmy jak człowiek, który idzie nocą wzdłuż ostrych skał. Trzeba koniecznie zapalić światło. Zdaje mi się, że żyjemy w atmosferze nieusprawiedliwionego optymizmu.

— Czy Liga Narodów ma jakiś plan rekonstrukcji ekonomicznej, który przedłoży konferencji?

— Nie. Chcemy tylko przedłożyć dokładny bilans obecnej sytuacji. Wyciągniemy stąd wnioski i dyrektywy. I spodziewamy się, że znając naszą reputację i naszą niezależność od jakiegokolwiek państwa czy grupy państw, będzie można zgodzić się na to, że badanie nasze jest wyrazem prawdy.

— Czy Niemcy i Ameryka będą miały oficjalnych delegatów?

— Nie sądzę. Ale wysłuchamy zdania ich ekspertów, o których współpracownictwo zabiegamy. Nie można przytem myśleć o odbudowie Europy bez Niemiec. Co do Ameryki, sądzę, że się ona połączy z Ligą Narodów, gdy będzie miała przed oczyma budowę dotykalną i mocną. Będzie mogła nam przyjść z wielką pomocą. Ale nawet, jeżeli chwilowo musimy się bez niej obejść, czyż nie mamy więcej szans przezwyciężenia trudności, gdy walczymy z niemi wszyscy razem, aniżeli gdybyśmy walczyli z osobna?

Sawinkow do Wrangla.

„Swoboda“ drukuje bardzo ciekawy list otwarty Borysa Sawinkowa do generała Wrangla. Z listu słynnego rewolucjonisty, a razem gorącego patrjoty rosyjskiego widać, że obawia się on, aby generał Wrangiel po odniesionych zwycięstwach nie poszedł w ślady swego poprzednika — Denikina i nie uległ wpływom czynników reakcyjnych. Wobec ciekawych kwestji, poruszonych w tym liście, podajemy go w całości:

„Panie generale! Zjawili się do mnie kozacy z armji gen. Bredowa i wypowiedzieli to, co dawno moją myśl troszczy, co troszczy myśl wszystkich rosjan, miłujących swoją ojczyznę i wierzących w jej odrodzenie.

My, patrjoci rosyjscy, bez różnicy partji, monarchiści, republikanie i socjaliści—widzimy w panu rzecznika rosyjskiego sztandaru narodowego. Życzymy panu i pańskiej armji bohaterskiej powodzenia w świętej sprawie wyzwolenia ojczyzny naszej z pod jarzma bolszewików, z wytężoną uwagą śledzimy za posuwaniem naprzód armji pana, cieszymy się z jej zwycięstw. Każdy z nas gotów jest współdziałać z panem.

Wierzymy, że nie pójdzie pan drogą gen. Denikina, że pan uwzględnił błędy przeszłości, głębokie zmiany, jakie dokonały się na świecie całym.

Dawne czasy nie powrócą. Rosja będzie odbudowana jako wielka kozacka i włościańska demokracja, lub wcale nie będzie odbudowana. Wierzymy, że i pan, panie generale, chcesz odbudować Rosję nie carską, nie urzędniczą, nie obszarniczą, a tę „trzecią“. tę Rosję, gdzie wszyscy będą równi przed prawem, gdzie będzie porządek, gdzie każdy kozak, każdy włościanin będzie miał swój kawałek ziemi i będzie w spokoju pracował, nie krzywdząc i nie gwałcąc nikogo, ani estończyka, ani łotysza, ukraińca, ani żyda.

Krwawe lata wojny wszechświatowej pozostawiły ciężkie dziedzictwo po sobie.

Szlachetny i waleczny gen. Denikin nie mógł zrozumieć wolności. Wojował z Gruzją, Ukrainą, usposobił przeciwko sobie i Polskę, i Finlandję, i Łotwę, i Estonję, a co najważniejsza, obudził niechęć we włościaństwie, to jest w Rosji samej.

Na kolanach, ze śpiewem „alleluja“ spotykali go włościanie, gdy podchodził pod Orzeł, gdy omal nie doszedł do Moskwy.

Ale jak go żegnano? Szli za nim obszarnicy, isprawnicy, gubernatorowie, szło wszystko, co stare i zgniłe i nie może Rosji odrodzić.

Nie bolszewicy go zwyciężyli. Zgubili go ci opętani, którzy zamiast przebaczenia nieśli zemstę, a na zemście budować nie można. My wierzymy, panie generale, że pan, rozumiejąc znaczenie wolności, potrafisz zdobyć zaufanie i miłość włościan i kozaków. Wierzymy, że twoja armja da Rosji i ziemię, i wolność, i spokój“.

Ofiary

złożone w adm. „Głosu Pol.“

—o—

Na Górny Śląsk.

Lista urzędników komisarjatu miasta Kamieńca Podolskiego: Komisarz miasta Budzyński 376 marek 100.

Kozakiewicz —	mk.	16	f. 50
Celińska — —	„	16	
Klinke — —	„	37	
Sobolewski —	„	13	
Rzepecki —	„	20	f. 50
Dmuchowska —	„	21	
Kondrat — —	„	30	
Błażejewski —	„	46	
Zieliński — —	„	12	
Nawrot — —	„	40	
Wajdwicz —	„	25	
Romaszkan —	„	30	
Manuiłow — —	„	7	
Prószyńska —	„	3	
Horyszewska —	„	15	
Alfer — —	„	12	
Ciechocki — —	„	15	f. 50
Wdziekońska —	„	15	
Chmielowska —	„	11	
Jakubowska —	„	4	
Jurewicz — —	„	5	
Zieleniewski —	„	26	
Czeplak — —	„	9	f. 50
Karewicz — —	„	20	
Jabłoński —	„	11	
Demkiewicz —	„	30	
Boruchowska —	„	24	
Knothe — —	„	58	
Rytarowska —	„	45	
Zabicki — —	„	30	
Hillich — —	„	25	
Rubczyński —	„	11	
Aleksandrowski	„	1	
Józefowicz —	„	4	

Razem mk. 789.—

Handel angielski.

Handel angielski miał swoje stałe formy. Kupiec-anglik jest niejako arystokratycznym handlarzem, który, jak dyrektor banku warszawskiego, czeka na klijentów. On ich nie szuka, lecz oni do niego przychodzą i biorą to, co raczy łaskawie zaofiarować, z giestem gentlemana, nie znoszącego oporu, — klijent musi się stosować do kupca anglika i do jego sztywnej arogancji.

Innym był kupiec niemiecki. Ten trafiał do klijentów, umiał się stosować do ich życzeń, do form, terminów kredytowych i w połączeniu z bankami berlińskimi, których filje lub ekspozytury były forpocztami nietylko finansowymi lecz i politycznymi — stał się wszechświatowym konkurentem Anglji. To była przyczyną wojny a właściwie zarzewiem, pozostałym pod podróżach króla Edwarda VII. Antagonizm dwóch handlarzy o instynktach zaborczych, bez sentymentów, walka starych kupców z nowymi, którzy umieli podgryźć stanowisko. Terenem walki był wschód: Rosja, Syberja, Ameryka południowa, gdzie panowali już negocjanci i komiwojażerowie niemieccy, a dalej po części Stany Zjednoczone. Ameryka południowa, nawet Egipt angielski, Afryka południowa, bo wszędzie tam niemcy zakładali swoje banki. Kolej Berlin—Bagdad groziła już Indjom i zajmowała dla handlu niemieckiego nietylko Turcję, Persję, Arabję, ale i Indje, a w przyszłości Australję i całą mało jeszcze naruszoną przez niemców południową Afrykę. Wszechwiedza handlu niemieckiego roztoczyła swoje skrzydła nad światem i miała mieć cel w zgnębieniu wojennem Anglji. Dwa imperjalizmy handlowe zetknęły się: konserwatywny Albion ze zwycięską przez kokietowanie klijentów i politykę odwiedzania Germanją. Albion czekał u siebie w domu, przyjmując chłodno miłość, jako należną z prawa daninę. Germanja chodziła po domach i paraliżowała zawsze i wszędzie swoją rywalkę, zastosowaniem się do środowiska, uprzedzała lenistwo, przynosiła wygody w szlafmycy, pantoflach i betach. Niemcy się poddawali warunkom i gustom swoich adoratorów-klijentów, Albion zaś ich łaskawie przyjmował w cylindrze i rękawiczkach. Germanja szła prosto do celu, Anglja szukała dróg pośrednich wyręczając się Japonją przez ocean Spokojny i przez morze Białe. Już w połowie 18 wieku Anglja chciała zrobić układ z Rosją o tranzytowym handlu z Persją. W traktacie z roku 1734 jest mowa tylko o prawach i przywilejach anglików dla handlu z Rosją. Wolno było anglikom przywozić i wywozić towary, zakładać kopalnie, fabryki, składy, rosjanie zaś mieli prawo tylko odwiedzać Anglję, przywożąc z sobą artykuły żywności...

W czasie wojny jednak się zmieniło. Aljans r. 1914 stworzył w Petersburgu izbę angielsko-rosyjską, wydawano corocznie „Times" gospodarczy w rosyjskim języku i starano się ubezwładnić handel niemiecki w Rosji i zniszczyć go, a miejsce jego miała zająć tryumfująca Anglja. Na czele izby handlowej stanął Wasili Iwanowicz Timirazjow, minister, a członkami zarządu i rady byli zarówno anglicy jak i rosjanie. Lord Weardale pisał, iż wielka wojna — to droga do współżycia handlowo-przemysłowego Anglji i Rosji, rozdzielonych przez Niemcy. Wielka Brytanja jest ojczyzną wolnego handlu a jej porty szeroko są otwarte dla dowozu z Rosji. Powoli, aż do rewolucji, przechodziły kopalnie złota, azbestu, miedzi, platyny i źródła nafty w ręce angielskie... Anglja obiecywała Rosji eksport towarów do Indji i wyrzucenie niemców z miejsc przez nich zajętych. Szczególnie liczono na sól niemiecką, na eksport cukru, którego najwięcej dostarczały Austro-Węgry, potem na wyroby miedziane niemieckie, szkło austrjackie, papier niemiecki, mydło austrjackie, niemieckie wyroby gumowe, chemiczne, cementowe, elektryczne i t. d. Cały plan był gotów, wykonanie tylko natrafiło na przeszkody w rewolucji rosyjskiej.

Ale w Londynie nie zapomniano o dawnych układach. I znów jak w wieku 18-ym nie założy bynajmniej Wielkiej Brytanji na eksporcie Rosji do Indji, lub innych kolonji angielskich. Jej chodzi o dwie rzeczy zasadnicze: by Rosja dostarczała jej cukier i makuchy, jaja i brakujące zboże, len, konopie i wełnę, drzewo, złoto i miedź, by Anglja stała się uprzywilejowaną odbiorczynią nietyle nadmiaru produkcji rosyjskiej, ale nawet niepokrytych przez biedę potrzeb samej Rosji, a potem, aby kapitaliści angielscy mieli pierwszeństwo do tranzytowego handlu i bogactw ziemnych całego państwa rosyjskiego.

Zagubione dokumenty:

Andrzejewski Sylwester zgubił paszport niemiecki, wyd. w Kutnie. 362—3

Dinem Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Warszawie. Zwrócić: Południowa 9. 16-3

Balzer Jakób zgubił dowód osobisty, wyd. w Sanikach. 404—3

Boguszkowska Bronia zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 403-3

Cieszelska Zofja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 94-3

Deresz Boruch zgubił kartę węglową za № 22739. 92—1

Frank Marjan zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 363—3

Gerszonowi Rozentalowi skradziono kartę węglową za № 81149. 402-1

Grala Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 63—3

Garfinkel Hersz zgubił legitymację chlebową, na 8 osób. 93—1

Gaist Cywje zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 823—3

Garfinkiel Dawid zgubił paszport tymczasowy polski, wydany w Łodzi. 354—3

Gerstendorf Ryszard zgubił tymczasowy paszport, wydany przez Magistrat m. Łodzi. 212—3

Grynberg Izak zgubił paszp. niem. wydany w Łodzi. 12—3

Hagendorf Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 19—3

Heinrich Józefa zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 329—3

Itkin Lew zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 328—3

Jakubowicz Emanuel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 327—3

Jeleń Hana zgub. dowód osobisty, wyd. w gminie Małuszyn. 408—3

Jagańczuk Lucyna vel Leje zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 407—3

Kriger Józef zgub. legitymację na 8 osoby. 406—1

Kasterszlajn Ryfka zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 320—3

Krakowiak Antoni zgubił paszport rosyjski, wydany w gub. piotrkowskiej, gm. Wożniki. 40-3

Kujawski Zygmunt zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 360-3

Kujawski Menachem zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 359-3

Krauzowa Władysława zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 370—3

Kilbert Abram Mordcha zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 429—3

Lewin Izrael zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 436—3

Lejzer Kobryński zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 21—3

Laszko Zofja zgub. legitymację chlebową, na 2 osoby 91—1

Mońkowska Dora zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Białymstoku. 3-3

Mittelstet Rainhold zgubił kartę węglową, za № 24160. 85—1

Myśliborski Abram Jakób zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 322—3

[illegible] Hagendorf zgubił paszport niemiecki, [illegible] 337—3

Olga Lamprecht zgubiła tymcz. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 101-3

Orensztein Salama zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 348-3

Srebrennik Jakób zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 11—3

Sobkowski vel Kouiman Nachman zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 23—3

Silwestrzak Jan zgubił paszport niemiecki, wyd. w Strykowie. 390—3

Szteru Moszek Aron zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 89—3

Szachman Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 342—3

Szmidt Rudolf zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 318—3

Szmitke Wilhelm zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 368—3

Walfisz Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 334—3

Wajntraub Icek Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 344—3

[illegible]sokiw Szejna zgubiła paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 13-3

Weber Władysław zgubił dowód osobisty, wydany w Bełchatowie. 57—3

Wolman Stefanja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 324—3

Wygocki Salomon zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 86—3

Weinbaum Eitel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, N.-Cegielniana № 83. 98—3

Wolkowicz Natan zgubił paszport rosyjski, wydany w Zgierzu. 17—3

Winer Taube zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 434—3

Wyszniewska Marjanna zgub. paszport niemiecki, wyd. w gm. Nowosolna. 329—3

Zylbersztajn Nusem zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 435—3

Zajączkowski Szaja zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 87—3

Zand Chaim Emanuel zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 355—3

Zgubiono paszport fam. niemiecki, wyd. w Łodzi, na im.: Aron, Izrael, Ryfka, Fajga i Juda Lajba Krigor. 282—3

Zgubiono paszport familijny, wyd. w Łodzi, na imię Arona Rozenwajga. 16—3

Zagubiono paszport niemiecki, wydany w Ozorkowie, pow. łęczyckim, na imię Stanisławy Kaźmierskiej. 347—3

Zgubiono paszport fam. niemiecki, wydany w Łodzi, na im. Rija, Dawid, Cyrel, Lejbel, Zalma i Efraim Chaim Klein. 335—3

Zgubiono paszport fam. niemiecki, wydany w Łodzi, na im. Zofji, Haliny, Stanisława, Edwarda i Marji Zylberberg. 319—3

Zgubiono paszport fam. niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Abrama, Rósy i Czesi Grasgrün. 321—3

Żochalska Stanisława zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 330—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—, Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk po tekście 8.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 4.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i ślubne po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i [illegible] adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Szarke. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 83